

Darłowski boks na przełomie lat

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 13 lutego 2021



Filipek Andrzej

Filipek Marek

Laworski Benedykt

Szutenberg Ryszard



1955 - 1992



Boleśnierz Ci walczyli w drużynie "KUTER" która występowała w lidze okręgowej. Mają na swoim koncie osiągnięcia w swoich kategoriach wagowych.

Filipek Andrzej - waga ciężka

Filipek Marek - waga musza zmarł tragicznie w 1992r. (37lat)

Laworski Benedykt - waga lekka

Szutenberg Roman - waga musza - zginął tragicznie na morzu.

Największe sukcesy osiągnęli bracia Filipkowie którzy walczyli w Mistrzostwach Polski - Andrzej przegrał w swojej pierwszej walce z Lucjenem Trelą - późniejszym mistrzem kraju.

Selekcja i praca trenerska obu tych pasjonatów sportu w ogóle, a boksu w szczególności

szybko zaczęła przynosić znakomite efekty. Przykładem tego był Marek Filipek, który po krótkim treningu zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski w wadze muszej. Oprócz niego byli także inni, wielokrotni medaliści Spartakiad i rozgrywek juniorskich. Roman Szutenbach, Bogdan i Józef Ignaczakowie, Gadaliński, Leon Dybowski, bracia Marek i Andrzej Filipkowie to wielokrotni reprezentanci regionu, uczestnicy walk o prymat w kraju.

Wyniki bokserów zdawały się potwierdzać, że praca trenerów i zawodników daje piękne efekty. Niebagatelnym atutem było, że ci chłopcy, a nie wszyscy byli aniołkami znaleźli pasję i cel życiowy. Praca wychowawcza w klubie zabrała wielu z nich z tzw. ulicy. Niestety, sielanka skończyła się w roku 1977. Pięknie rozwijające się kariery naszych mistrzów straciły oparcie we władzach miasta, które zaprzestało finansowania sekcji bokserskiej i klub rozwiązano.

Ze względu na upływ czasu i brak materiałów źródłowych życiorys boksu dałowski nie jest pełny. Oprócz tu wymienionych jest jeszcze wielu, wielu innych ludzi z boksem związanych którzy boks uprawiali i kochali. Ta mała reminiscencja jest poświęcona im wszystkim. Zawodnikom, trenerom i pasjonatom trudnej sztuki szermierki na pięści. Warto pamiętać, że nasze miasto, kiedyś, boksem stało.

Andrzej Rachwalski